

# Przedstawienie plenerowe "Ondraszek - pan Łysej Góry"

Data publikacji: 10.09.2017 18:00

W piątkowy wieczór, 8. Września o godzinie 19:30 na terenie cieszyńskiego Wzgórza Zamkowego miało miejsce przedstawienie plenerowe, przygotowane przez aktorów Sceny Polskiej z czeskiego teatru Tesinskie Divadlo. "Ondraszek- pan Łysej góry", to historia oparta na legendzie, opowiadającej o przygodach jednego z najpopularniejszych lokalnych zbójników. Spektakl został wyreżyserowany przez Bogdana Kokotka, początkowo w wersji teatralnej, a następnie dostosowano go do potrzeb widowiska plenerow

□

Przedstawienie skupiło bardzo wielu widzów. Realizacja była naprawdę doskonała, a nagłośnienie pozwalało nawet osobom z ostatnich rzędów, zrozumieć każde słowo aktorów. Spektakl traktował o Ondraszku. Nie brakowało zarówno odniesień historycznych, jak i humorystycznych wstawek. Jeżeli ktoś interesuje się lokalną historią, mógł bez problemu umiejscowić całą akcję w czasie i przestrzeni.

Gra aktorska porwała widzów. Nie brakowało bardzo emocjonujących scen. Widzom przypadł również do gustu fakt, że dialogi były prowadzone lokalnym językiem gwarowym – **Z dzieckami od samego początku problem, furt się o to starej** – narzekał ociec tytułowego bohatera (w tej roli Karol Suszka), co wywołało salwę śmiechu widzów.

Historia przedstawiona na wzgórzu poruszyła niejedną osobę. Główny bohater przedstawienia, czyli Ondraszek (Tomasz Kłaptocz) to postać historyczna. Urodzony około 1680 roku w Janowicach koło Frydka, zgodnie z podaniami ludowymi miał później zostać zbójnikiem, lokalnym odpowiednikiem angielskiego Robin Hooda, który bogatym zabierał, a ubogim dawał. Jego działalność przypadała na okres wojen ze Szwecją, które lokalna ludność bardzo ciężko odczuła. Ondraszek miał zostać zbójnikiem, aby pomagać lokalnej ludności. Zakochał się w Dorocie (Patrycja Sikora), jednak nie było im dane wieść wspólnego życia.

W spektaklu miało miejsce wiele bardzo zabawnych akcentów, jednak widzów tak naprawdę porwała muzyka. Utwory śpiewane zarówno przez głównych bohaterów, jak i przez cały skład aktorski, chwytaly widzów za serce. Pełne były również humorystycznych akcentów. - **Zedrzyłech buty, a Tyś je uwzięto, otwieraj chonym, nie mów żeś je święto** - śpiewał Ondraszek do ukochanej. Nie brakowało bardzo skocznych melodii, w czasie których ciężko było pozostać na widowni bez ruchu, a także kilka poważniejszych, które sprawiały że kręciła się w oku przysłowiowa łezka. Osoby chętne, mogły po przedstawieniu nabyć płytę, z pełną wersją muzyki z przedstawienia teatralnego.

Joanna Świba